

*Aldona Chlewicka*

## **Witold Bełza (1886-1955). Życie i działalność**

Nadanie Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy imienia Witolda Bełzy, jak również zbliżająca się 100. rocznica utworzenia tej instytucji jest okazją do przypomnienia sylwetki jej najbardziej zasłużonego dyrektora – dr. **Witolda Bełzy (1886-1955)**.<sup>1</sup> Biblioteka Miejska w Bydgoszczy powstała w 1903 r. na fali polityki germanizacyjnej, jednakże nie była pierwszą publiczną placówką tego typu, gdyż od 1898 r. istniała, utworzona z inicjatywy ówczesnego prezydenta miasta Hugona Bräsicke<sup>2</sup>, Biblioteka Ludowa. Obok krzewienia niemieczyny, jej głównym zadaniem była popularyzacja wiedzy wśród szerokich warstw ludności, dostarczanie literatury oświatowej i rozrywkowej, a także kształcenie młodzieży. Gdy powstała Biblioteka Miejska, którą od 1904 r. zarządzał dr Jerzy Minde-Pouet, wówczas zmieniła się także struktura organizacyjna Biblioteki Ludowej, gdyż weszła ona w skład Biblioteki Miejskiej. Księgozbiory były od siebie oddzielone i pełniły różne funkcje: „miejski” funkcję naukową, natomiast „ludowy” miał dostarczać wiedzę popularną. Do 1920 r. charakter obu księgozbiorów nie uległ zasadniczej zmianie. W 1908 r. zbiory umieszczono w budynku przy placu Frydrychowskim 1 (Stary Rynek 24), gdzie mieszczą się do dziś. Przejęcie przez władze polskie, z rąk pełniącego od 1913 r. funkcję dyrektora dr. Marcina Bollerta, kierownictwa Biblioteki Miejskiej nastąpiło 1 września 1920 r. W liczącym 40.012 dzieł w 69.357 tomach księgozbiornie znajdowało się bardzo niewiele książek w języku polskim (ok. 300).<sup>3</sup> Najpilniejszą potrzebą stało się więc utworzenie księgozbioru, który mógłby służyć nowym czytelnikom, do tej pory pozbawionym polskiego słowa. Do tego niezbędne było znalezienie kogoś kto stanąwszy na czele Biblioteki podjąłby tym trudnym zadaniem. Ogłoszono konkurs, do którego stanął pracownik Ossolineum Witold Bełza. W opinii wystawionej w lipcu 1920 r. dyrektor Ossolineum – Ludwik Bernacki napisał: „wysokie poczucie obowiązku, sumienność, skrupulatność i pracowitość, przy tym zaś wielki takt w stosunkach zyskały Panu Doktorowi

Bełzie zupełne uznanie jego przełożonych i kolegów”.<sup>4</sup> Zarówno ta opinia, jak i dotychczasowe osiągnięcia kandydata, zdecydowały o powierzeniu mu z dniem 1 września 1920 r. stanowiska dyrektora Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy.

**Witold Bełza** urodził się 8 maja 1886 r. jako syn znanego adwokata i działacza narodowościowego **Stanisława Bełzy (1849-1929)** i **Jadwigi z Kobylańskich**, córki warszawskiego lekarza. Zarówno Witold, jak i jego dwie siostry - Janina i Helena<sup>5</sup> - wzrastali w środowisku, gdzie pielęgnowane były uczucia miłości do ojczyzny i szacunku dla książek i wiedzy. Jak pisał później Adam Grzymała-Siedlecki: „Wychowanie, wykształcenie, tradycje i nabyte zamiłowania, kompetencja, klasa, erudycja, charakter, temperament, ideały – wszystko złożyło się na naukową i książkową indywidualność doktora Bełzy”.<sup>6</sup> Charakterystyczne dla członków rodu Bełzów były dobre kontakty z polskimi księżnicami, w szczególności z lwowskim „Ossolineum”. Senior rodu (dziadek Witolda) **Józef Bełza (1805-1888)** - chemik, wykładowca w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Warszawie<sup>7</sup> - wielokrotnie wspomagał biblioteki niewielkimi darami. W swoim testamencie część książek polecił przekazać Bibliotece Ossolineum we Lwowie, a swoje prace z zakresu chemii Bibliotece w Rapperswilu.<sup>8</sup> Stryj Witolda Bełzy - **Władysław** był pracownikiem Ossolineum, wpierw jako kierownik czytelnicy dla młodzieży, potem jako kierownik wydawnictwa. Znalazł jednak przede wszystkim uznanie jako autor poezji patriotycznej, pisanej głównie dla dzieci i młodzieży. Jego *Katechizmu dziecka polskiego* uczyło się wiele następnych pokoleń małych Polaków. Niewątpliwie największy jednak wpływ na osobowość Witolda Bełzy miał ojciec **Stanisław Bełza (1849-1929)**<sup>9</sup>, warszawski adwokat i publicysta. Jedną z jego pasji stanowiły podróże, których w ciągu życia odbył wiele. Przemierzył Europę, Azję, Afrykę, a swoje wrażenia z wędrówek wydawał następnie w postaci niewielkich broszurek, którymi chętnie obdarowywał biblioteki. Ukazały się m.in.: *Holandia* (1890), *W kraju tysiąca jezior* (1896), *Obrazy i obrazki z Indii* (1912), *Echa Szwajcarii* (1927).<sup>10</sup> Szczególne jednak znaczenie miała działalność patriotyczna i społeczna Stanisława Bełzy. Był m.in. założycielem Towarzystwa Narodowo-Kulturalnego na rzecz Górnego Śląska, jak również biblioteki w Królewskiej Hucie (dziś Chorzów), za co otrzymał honorowe obywatelstwo miasta.<sup>11</sup> Jego działalność niepodległościowa nasiliła się w czasie plebiscytu. Pisał i wydawał wówczas broszurki patriotyczne np. *Śląsk musi być nasz* (1920) – ta dedykowana synowi, *Śląsk polski* (1921), *W przededniu plebiscytu na Śląsku* (1920).<sup>12</sup> W organizowanych przez niego zebraniach ludowych w Opolu,

uczestniczył również syn Witold. Miłość do Ojczyzny była pogłębianą w chłopcu nauką pieśni patriotycznych. W swoim dzienniczku z 1893 r., spisywanym głównie podczas podróży z ojcem po Europie, 7-letni Witold opisuje także wyprawę Łyną, kiedy to śpiewał na głos wyuczoną przez ojca pieśń *Polska mowa święta, święta ukochana*.<sup>13</sup> Znamienny jest również wpis do sztambucha Witolda, w którym Stanisław Bełza 3 kwietnia 1910 r., „w wielką rocznicę bitwy pod Racławicami” napisał: „Pomnij o tem, że jesteś synem nieszczęśliwego Narodu, który upadł, w części z własnej winy i który poprzez własne cnoty odrodzon być może. Służ mu wiernie pracą i w miarę środków ofiarnością – temi największymi probierzami duchowej wartości człowieka. I nie zapominając o tem, że nosisz nazwisko nie z heraldycznych ksiąg próżności ludzkiej Polsce jedynie znaczące. W myśl mądrej przestrogi”.<sup>14</sup> Do tego dochodziła żarliwa religijność, charakterystyczna dla rodziny Bełzów.

Pierwsze nauki pobierał Witold Bełza w znanym warszawskim Zakładzie Wojciecha Górskiego<sup>15</sup>, a następnie w kształcącym na wysokim poziomie Zakładzie Naukowo-Wychowawczym OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem. W czasie pobytu w szkole, jak wszyscy uczniowie, uczestniczył w przygotowaniach obrazów historyczno-ludowych. Wystawiano wówczas m.in. obraz *Kościuszko pod Racławicami* w którym Bełza zagrał rotmistrza Nikifora.<sup>16</sup> Prawdopodobnie to zapoczątkowało jego zainteresowanie teatrem i twórczością dramatyczną. Zachowane świadectwa szkolne wskazują, że był uczniem pilnym, a jego wzorowe zachowanie dostrzegli koledzy nadając mu w 1904 r. złoty medal.<sup>17</sup> Szczególnie dobre oceny otrzymywał z przedmiotu: historia kraju rodzinnego, a także z muzyki, religii i przedmiotów humanistycznych. Nieco mniej zdolności wykazywał w nauce przedmiotów ścisłych np. fizyki. Do wychowanków Zakładu, w którym Bełza uczył się w latach 1899-1905, należeli także: Ludwik Bernacki, Stefan Glixelii, Mieczysław Orłowicz, Karol Mirosław Philipp, Kazimierz Piekarski, Stanisław Heer Salkowski, Mieczysław Treter, Teofil Trzeciński, jak również Alfred Birkenmajer.<sup>18</sup> Drogi wychowanków Zakładu krzyżowały się później niejednokrotnie.

Egzamin dojrzałości uzyskał Witold Bełza w 1905 r. Wkrótce potem podjął pracę aplikanta-wolontariusza w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie<sup>19</sup>. W następnych latach, tj. 1911-1916, był asystentem, potem, w latach 1916-1920, skryptorem tego Zakładu.<sup>20</sup> Nawiązał wówczas kontakty, które w późniejszym okresie zaowocowały współpracą na gruncie zawodowym i w życiu prywatnym. Do stypendystów i pracowników „Ossolineum” należeli

m.in.: Emil Kipa, Mieczysław Treter, Stefan Vrtel-Wierczyński, Władysław Tadeusz Wisłocki, Adam Fischer.<sup>21</sup> Szczególnie z tym ostatnim połączyły Witolda Bełzę więzi przyjaźni, czego dowodem są ślady korespondencji zachowane w zbiorach WiMBP w Bydgoszczy. Wybuch pierwszej wojny światowej zaskoczył młodego Bełzę na urlopie w Szwajcarii. Nie mogąc powrócić do kraju zatrudnił się jako bibliotekarz w Muzeum Polskim w Rapperswilu. Tam pomagał, m.in. przy układaniu katalogu, co potwierdza zaświadczenie wystawione przez Adama Lewaka i Konstantego Żmigrodzkiego.<sup>22</sup> Podczas pobytu za granicą uczestniczył aktywnie w życiu kulturalnym Polonii, m.in. wygłaszał odczyty poświęcone powstaniu styczniowemu i literaturze narodowej<sup>23</sup> oraz brał udział w pracach Kółka Dramatycznego w Zurychu. Efektem tej ostatniej działalności było m.in. wystawienie *Kordiana* Juliusza Słowackiego.<sup>24</sup> W 1917 r. na prośbę dyrekcji Ossolineum W. Bełza powrócił do Lwowa.<sup>25</sup> Wkrótce po powrocie do kraju, w kwietniu 1917 r. poślubił, pochodzącą z zasłużonej rodziny księgarzy i drukarzy, **Karolinę Ludwikę Winiarz**.<sup>26</sup> Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: córka Halina (1919-1992), zamężna następnie z prof. Politechniki Krakowskiej Janem Harasymowiczem i syn Stanisław Janusz (1921-1982)<sup>27</sup>, późniejszy rzeczoznawca i biegły sądowy.

Na okres lwowski przypada również rozwój zainteresowań młodego Bełzy historią literatury polskiej. Należy zaznaczyć, że kult dla twórczości polskich romantyków, a w szczególności Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, był pielęgnowany w życiu każdego z Bełzów. Władysław Bełza pisał o twórczości Adama Mickiewicza. Był również w posiadaniu rękopisu *Horsztyńskiego* Juliusza Słowackiego.<sup>28</sup> Podobnie jak brat, Stanisław Bełza zajmował się również twórczością Mickiewicza, czego wyrazem były dwie, ofiarowane następnie Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy prace: *Ostatnie chwile Mickiewicza* (1908) i obszerny rękopis własnych studiów z lat 1914-1915, poświęconych *Panu Tadeuszowi*.<sup>29</sup> Witold Bełza w swoich badaniach poszedł w ślady stryja i ojca. Krótco po opuszczeniu murów szkolnych i wyjeździe do Lwowa podjął studia nad *Żmiją* Juliusza Słowackiego. Wyniki jego pracy opublikowane zostały w księdze poświęconej twórczości Słowackiego, do której wstęp napisał Józef Kallenbach.<sup>30</sup> Książkę wydano we Lwowie w 1909 r. dzięki Stanisławowi Wasylewskiemu i uczniom Wszechnicy Lwowskiej. Warto wspomnieć, że wśród pozostałych autorów artykułów zebranych w niniejszej pracy widniały nazwiska, m.in. Juliusza Kleina i Mieczysława Tretera.

Zdecydowany pogłębić wiedzę z zakresu historii literatury podjął Witold Bełza w 1911 r. studia polonistyczne, na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu

im. Jana Kazimierza we Lwowie. W trakcie nauki zetknął się m.in.: z Edwardem Porębowiczem, Wilhelmem Bruchnalskim, Romanem Pilatem i Janem Kasprowiczem. Ich wykłady wywarły nań duże wrażenie i rozwinęły, tradycyjne, rodzinne zainteresowanie piśmiennictwem romantycznym. Zwieńczeniem studiów było uzyskanie w 1917 r. tytułu doktora filozofii na podstawie rozprawy pt. *Wernyhora w poezji Słowackiego*.

Pobyty Witolda Bełzy we Lwowie wiązały się również z początkiem jego działalności publicystycznej i dziennikarskiej. Jednym z ważniejszych wydarzeń było podjęcie, jeszcze w 1911 r., pracy w redakcji *Poradnika Teatrów i Chórów Włościańskich*<sup>31</sup>, a następnie także w „Pamiętniku Literackim”. W uzyskaniu możliwości pracy w lwowskich redakcjach pomocny był niewątpliwie fakt pokrewieństwa z Władysławem Bełzą, który związany był z „Pamiętnikiem Literackim”. Drobne artykuły pióra Witolda Bełzy ukazywały się też w pismach: „Polak-Katolik”, „Nasz Kraj” (Lwów) i redagowanym przez Stanisława Bełzę „Ziarnie”.<sup>32</sup> Przyszły Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy zajmował się także pracami redakcyjnymi. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć było przygotowanie serii pt. *Z Teki Poetów Polskich. Biblioteka Historyczno-Literacka, pod red. Witolda Bełzy*. Jako pierwszy z tej serii ukazał się utwór Juliana Ursyna Niemcewicza *Nasze Verkehry. Ekloga dramatyczna*. Seria (ukazały się dwa tomy) wydawana była przez Księgarnię Hermana Altenberga we Lwowie.<sup>33</sup> W późniejszym okresie Witold Bełza zajmował się również pracami translatorskimi. Tłumaczył z języka niemieckiego i francuskiego utwory beletrystyczne, m.in.: Franza Werfela *Grzechy młodości* (Warszawa 1931), Bruno Taverna *Most w dżungli* (1933) i *Skarb w Sierra Madre* (1934), Henri Roberta *Szach Królowej* (1929), *Zdrada na tronie* (1929), Jadwigi Courts-Mahler *Cheri* (b.r.). W sumie przetłumaczył ok. 10 dzieł.<sup>34</sup>

Z zainteresowaniami literackimi wiązała się także działalność Witolda Bełzy w Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza we Lwowie.<sup>35</sup> Z czasem zajął się opracowaniem korespondencji Adama Mickiewicza i Xawery Deibel, na podstawie kopii listów odziedziczonych po stryju. Niestety rękopis pracy zaginął w czasie II wojny światowej, podobnie jak pamiętniki Witolda Bełzy.<sup>36</sup>

Po przybyciu do Bydgoszczy nowo mianowany Dyrektor energicznie przystąpił do pracy, zdając sobie jednak sprawę z trudności, jakie stały przed kresową placówką. Dla polonizacji księgozbioru niezbędne były znaczne nakłady pieniężne. Głównym źródłem finansowania Biblioteki w okresie międzywojennym były fundusze przekazywane z Magistratu. Już w 1920 r. miasto przekaza-

ło na zakup i oprawę książek 24.000 marek polskich, a następnie dodatkowo w tym samym roku przeznaczono na zakup książek polskich 100.000 marek.<sup>37</sup> Może nie było to mało, zważywszy, że polskie społeczeństwo stało wówczas przed wieloma problemami, jednak z punktu widzenia potrzeb czytelników była to kropla w morzu. Biblioteka posiadała niewielkie dochody własne, głównie w postaci ekwiwalentów i opłat za świadczone usługi introligatorskie. Oprócz dotacji od władz miejskich Biblioteka otrzymywała także w pierwszych latach specjalne fundusze od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stanowiące ok. 1/3 funduszy przeznaczanych na ten sam cel przez miasto.<sup>38</sup> Należy w tym miejscu przypomnieć, że dyrektor Bełza podejmował starania pozyskania dla Biblioteki egzemplarza obowiązkowego, co jednak się nie powiodło.<sup>39</sup>

Ważnym momentem dla instytucji było zorganizowanie w 1923 r., dzięki staraniom Dyrektora i dotacjom ministerialnym, własnej pracowni introligatorskiej, w której z czasem zatrudniono 4 osoby. W kolejnych latach udało się Witoldowi Bełzie pozyskać fundusze, dzięki którym w 1927 r. w Bibliotece przeprowadzono gruntowny remont.

Jednakże prawdą jest, że przy w sumie niewielkich dochodach, musiały znaleźć się inne sposoby powiększania księgozbioru. Stworzenie polskiej biblioteki stało się możliwe głównie dzięki hojnie napływającym darom, zamianie dubletów, depozytom i bezpłatnemu egzemplarzowi wydawnictw rządowych i komunalnych. Świadom olbrzymich potrzeb placówki Dyrektor włączył się aktywnie w pozyskiwanie darczyńców. Sam był jednym z pierwszych ofiarodawców. Przede wszystkim do zbiorów trafiały listy adresowane do Bełzy, jako Dyrektora Biblioteki, Naczelnika Wydziału Oświaty oraz jego korespondencja prywatna. Wśród nadawców figurowały nazwiska literatów, uczonych, artystów, m.in.: Aliny Krzemińskiej, Anny z Bardzkich Karwatowej, Kornela Makuszyńskiego, Stanisława Lempickiego, Franciszka Ejsmonda, Jana Pietrzyckiego, Fryderyka Papée, Feliksa Nowowiejskiego, Rudolfa Męckiego, Konstantego Laszczki, Jerzego Rupniewskiego.<sup>40</sup> Treść listów była różna, lecz czasem, niejako przy okazji, autorzy nadmieniali o chęci ofiarowania Bibliotece swoich rękopisów, książek itp., co skrzętnie wykorzystywał Dyrektor i nawiązywał w tej sprawie obszerniejszą korespondencję. Tak było np. z archiwum pisarza Wacława Gąsiorowskiego, który w liście nadmieniał, że dla zgromadzonego przez siebie archiwum dotyczącego ochotników polskich walczących we Francji z lat 1914-1917, jak również dla doku-

mentów dotyczących formowania we Francji, przy udziale Stanów Zjednoczonych, Armii Polskiej, poszukuje „przystani, zacisza całkowitego i nietykalności przez 15 lat”, a przystanią tą mogłaby stać się Biblioteka Miejska w Bydgoszczy. Dyrektor Bełza zainteresował się możliwością przejęcia archiwum i w liście do Prezydenta Leona Barciszewskiego z dnia 10 października 1938 r. pisał: „sprawa wspaniałego archiwum znakomitego pisarza Wacława Gąsiorowskiego... jest w toku i będzie definitywnie załatwiona za przejazdem Wacława Gąsiorowskiego do Bydgoszczy (z odczytem), co nastąpi w najbliższych miesiącach”.<sup>41</sup> Do realizacji tego planu jednak nie doszło, prawdopodobnie z powodu zbliżającej się wojny.

Oprócz listów urzędowych i prywatnych, Bełza zdeponował też 34 rękopisy utworów, m.in. Aleksandra Brücknera, Józefa Kallenbacha, Władysława i Stanisława Bełzów. Dyrektor Bełza regularnie przekazywał też dla Biblioteki egzemplarze wydawnictw zwartych, czasopisma, a także karty pocztowe, grafiki i in., w sumie 452 dokumenty, wśród których trafiły się ciekawsze pozycje, jak np. dzieła z dedykacjami m.in. Stanisława Wasylewskiego, Aleksandra Semkowicza i Józefa Kallenbacha.

Do pomocy Bibliotece Dyrektor włączył także członków swojej rodziny i przyjaciół. Wśród darczyńców Biblioteki znaleźli się: Stanisław Bełza z Warszawy; a także Kazimierz Ostrowski-Bełza ze Lwowa<sup>42</sup>, wraz z żoną Jadwigą; Ludwika Podlewska z Warszawy i jej syn Stanisław<sup>43</sup>; Michał Progulski<sup>44</sup> i Janina Winiarzówna.<sup>45</sup> Na liście ofiarodawców znalazła się także żona Witolda Bełzy - Karolina, a także ich córka Halina.

Biblioteka miała również innych przyjaciół, których umiejętnie zjednywał Dyrektor. Jednym z takich wiernych sympatyków był Adam Grzymała-Siedlecki, który już w okresie międzywojennym przekazał część zgromadzonego przez siebie księgozbioru Bibliotece.<sup>46</sup> Z Witoldem Bełzą łączyła go, oprócz przyjaźni, troska o powiększanie zbiorów Biblioteki. Będąc w Morges w Szwajcarii u Ignacego Paderewskiego Adam Grzymała-Siedlecki poprosił go o jakiś rękopis dla Biblioteki. W związku z tym pisał do Dyrektora Bełzy: „ponieważ nie wiem, czy Biblioteka Miejska posiada rękopis Paderewskiego, więc będąc u niego w październiku i w listopadzie mówiłem z nim o stanie Pańskiej Biblioteki, o Pańskich sukcesach w sprawie nadania oblicza polskiego [...] zbiorów, wreszcie prosiłem go, czy nie mógłby ofiarować jakiego swego rękopisu”.<sup>47</sup>

Szacunek, jakim wśród Polaków cieszyło się nazwisko Bełzów, pomagał niewątpliwie w powiększaniu grona ofiarodawców, ale dużą rolę odgrywała

również wysoka pozycja Bełzy w świecie literackim i artystycznym, osiągnięta jeszcze podczas pobytu we Lwowie. Dyrektor Bełza był tego świadom i umiejętnie wykorzystywał jako atut w kontaktach z potencjalnymi darczyńcami. Dobrze odzwierciedla to zachowana korespondencja, m.in. z Ludomirem Różyckim. Na list skierowany do tego znanego kompozytora<sup>48</sup> i zawartą w nim prośbę o rękopis, Bełza otrzymał chłodną odpowiedź: „...co do manuskryptu dla Biblioteki Miejskiej to nie widzę na razie racji. Ostatecznie Bydgoszcz dotychczas wcale się o mnie nie troszczyła i wyrwałbym tym się trochę jak ów Filip z Konopii”.<sup>49</sup> Na co dyrektor Bełza w kolejnym liście dość stanowczo stwierdził: „...a co się tyczy rękopisu, o który prosiłem – to jednak nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem Pańskim. Bibliotekę polską od 1920 r. ja prowadzę – ja ją stworzyłem – na moje ręce i dzięki moim stosunkom otrzymała Biblioteka nasze wspaniałe dary – i miałem zawsze wrażenie, że ktokolwiek cokolwiek Bibliotece naszej dawał – to dawał ze względu na to, że ja jestem jej Dyrektorem. Miasto jako takie nie wchodziło prawie nigdy w rachubę... Tak i w tym wypadku – jeśli Pan Kochany Panie Ludomirze zachce wzbogacić zbiory naszych rękopisów swoim cennym rękopisem – to zrobi Pan to dla mnie i ze względu na mnie. Miasto utrzymuje oczywiście swoją Bibliotekę – ale wszelkie troski o jej rozwój ponoszę ja wyłącznie, jak również trudy, aby stała na takim poziomie na jakim stoi”.<sup>50</sup> Odpowiedź nadeszła krótka: „Manuskrypt dla Pańskiej Biblioteki wynajdę Panu i przywiozę”.<sup>51</sup>

Umiejętności Bełzy w nawiązywaniu kontaktów z potencjalnymi ofiarodawcami dobrze oddaje korespondencja z Kornelem Makuszyńskim, której pretekstem było odnalezienie, wśród dokumentów po Władysławie Bełzie, młodzieńczego wiersza autora *Koziołka Matołka*. Dyrektor przesłał pisarzowi, przebywającemu wówczas w Warszawie, ów wiersz, prosząc jednocześnie o jakiś dar dla Biblioteki. W odpowiedzi nadszedł bardzo serdeczny list od Makuszyńskiego, który wzruszony postawą Bełzy („...A Pan Kochany wzruszający jest z tą swoją miłością dla bydgoskiej biblioteki. Jakże by odmówić komuś, co tak gorąco chce ją wzbogacić. Oczywiście dam Panu i rękopis i co tam znajdzie”)<sup>52</sup> zobowiązał się do przesłania rękopisów i włączenia do akcji pomocy Bibliotece także innych osób. Dzięki temu, wkrótce trafiły do Bydgoszczy rękopisy, listy (Boya Żeleńskiego, Juliana Fałata, Władysława Reymonta, Henryka Sienkiewicza i in.) i fotografie oraz rękopis wiersza przesłany przez Juliana Tuwima.

Kolejnym ofiarodawcą, którego udało się pozyskać dr. Bełzie, był Kazimierz Kierski.<sup>53</sup> Dzięki szybkiej reakcji Dyrekcji Biblioteki i jej dobrym kontaktom



z władzami miasta (co podkreślał sam ofiarodawca), Biblioteka wzbogaciła się o bardzo cenną kolekcję dokumentów.<sup>54</sup> W przekazanym przez Kierskiego zbiorze znajdowały się 2662 dokumenty, wśród których najcenniejszą grupę stanowiły tzw. „dokumenty królewskie” z dyplomami pergaminowymi, listami i dokumentami wystawionymi przez królów polskich i członków ich rodzin, jak również testamenty, rachunki, kontrakty spisane i poświadczane przez znane osobistości polskiego życia politycznego.

Po stronie zasług Dyrektora zaliczyć należy także pozyskanie dla Biblioteki najstarszego i najcenniejszego bydgoskiego księgozbioru tj. Biblioteki Bernardyńskiej.<sup>55</sup> Poniewierające się od kasaty zakonu zbiory pobernardyńskie, zawierające m.in. dużą grupę inkunabułów i innych cymeliów, dzięki staraniom Witolda Bełzy w 1921 r. przekazane zostały jako wieczysty depozyt do zbiorów Biblioteki.

Wszystkie te działania Dyrektora Bełzy na rzecz powiększania księgozbioru, przyniosły efekt w postaci znalezienia się Biblioteki w gronie najlepiej rozwijających się księżnic w kraju. Należy pamiętać, że księgozbioru niemieckiego nie usunięto. Podtrzymano również naukowy i humanistyczny charakter Biblioteki. Zbiory szybko rozrastały się i liczyły w 1939 r. 81.040 dzieł w 136.500 woluminów.<sup>56</sup> Książek polskich w 1938 r. było 32.919 dzieł w 55.749 tomach.<sup>57</sup> W posiadaniu Książnicy znajdowało się 185 inkunabułów, 433 rękopisy, 1458 autografów, a także duża liczba ekslibrisów, map i archiwaliów. W okresie „polskim”, Książnica wzbogaciła się więc o 41.028 dzieł w 67.144 tomach.

Witold Bełza szanowany był przez pracowników, choć należał do zwierzchników wymagających. Bywał również szorstki w obejściu, jednak jak napisał Adam Grzymała-Siedlecki w swoim odczycie przygotowanym na 25-lecie przejęcia Książnicy przez władze polskie, „Swoim bezgranicznym kultem książki, biblioteki, bibliotekarstwa, swoim nabożeństwem do instytucji – on to sprawił, że jego adoracją, jego fanatycznym przywiązaniem zaraził się cały zespół pracowników od kustoszów począwszy, a na woźnych, na pracownikach introliigatorni skończywszy”.<sup>58</sup> W dowód uznania w 1933 r. z okazji 10-lecia założenia introliigatorni pracownicy ofiarowali Dyrektorowi okolicznościowy adres oprawiony w skórę.<sup>59</sup> Warto przy tej okazji przytoczyć nazwiska najbardziej zasłużonych pracowników Biblioteki. Funkcję faktycznego zastępcy dyrektora Bełzy, pełniła Maria Wierzbicka (1879-1972), przybyła również ze Lwowa, siostra zasłużonego dla Bydgoszczy radcy Melchiora Wierzbickiego.<sup>60</sup> Kustoszem Biblioteki był w latach 1921-1923 ks. Jan Klein (1885-1940)<sup>61</sup>, który następnie zajął się organizowaniem Muzeum Miejskiego i był pierwszym dyrektorem

tej nowo powstałej instytucji. Od czerwca 1922 r. posadę wicekustosza w Bibliotece zajmował Teodor Brandowski (1894-1949)<sup>62</sup>, publicysta i literat, aktywnie uczestniczący w życiu społeczeństwa Bydgoszczy. Zasłużoną postacią w tym gronie był niewątpliwie Piotr Karowski (1892-1967)<sup>63</sup>, introligator, który znalazł uznanie dzięki pracom konserwatorskim nad rękopisem *Grażyny* Adama Mickiewicza. Ciekawym życiorysem wśród krótko zatrudnionych pracowników Biblioteki mógł się pochwalić Leopold Kronenberg (1890-1929), radny miejski, związany z ruchem socjalistycznym, publicysta i literat, esperantysta, wydawca czasopisma „Nowe Tory”.<sup>64</sup> W gronie nietuzinkowych pracowników Biblioteki na uwagę zasługują także: etnograf i nauczyciel, Zofia Malewska z d. Baranowska (1890-?)<sup>65</sup>, żona zasłużonego archiwisty, Zygmunta Malewskiego, jak również zatrudniona w 1935 r. na stanowisku bibliotekarza, Irena Jaworowiczówna (1897-?)<sup>66</sup> - autorka opowiadań i tłumaczeń z literatury niemieckiej<sup>67</sup> oraz nauczycielka Eliza Podczaska (1870-?).<sup>68</sup>

Z tak dobrym zespołem działania Dyrektora Bełzy na rzecz rozwoju i polonizacji Biblioteki były znacznie ułatwione. Inicjatywy pracowników, np. artykuły Brandowskich, czy akcja pozyskiwania książek od czytelników, zapoczątkowana przez kierowniczkę wypożyczalni Janinę Łukaszewską, przyczyniały się do powiększania zasobów Biblioteki. W ciekawy sposób wzbogaciła się Biblioteka o cenny rękopis. W jednym z wywiadów, udzielanym Stanisławowi Brandowskiemu z „Dziennika Bydgoskiego”, Dyrektor pożałował, że wkrótce na aukcji w jednym z niemieckich antykwariatów ma zostać wystawiony rękopis walca f-moll (op. 70, nr 2) Fryderyka Chopina, który by chętnie Biblioteka nabyła, lecz niestety, nie posiada odpowiednich funduszy.<sup>69</sup> Ukazanie się artykułu spotkało się z natychmiastowym odzewem społeczeństwa Bydgoszczy. Dzięki hojności osób prywatnych i instytucji za sumę 600.000.000 marek polskich (400 zł) udało się zakupić rękopis dla Biblioteki.<sup>70</sup>

Należy pamiętać, że oprócz swojej podstawowej działalności Biblioteka Miejska uczestniczyła aktywnie w życiu społecznym i kulturalnym miasta. W gmachu Biblioteki odbywały się najróżniejsze spotkania i odczyty naukowe. Tutaj miały swoją siedzibę: Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy i Towarzystwo dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego. W murach Książnicy działał też Uniwersytet Powszechny i latach 1933-1939 redakcja regionalnego czasopisma naukowego „Przegląd Bydgoski”. Była więc w tym okresie Biblioteka ważnym miejscem promieniowania kultury polskiej.

Witold Bełza od momentu przybycia do Bydgoszczy włączył się aktywnie w życie kulturalne miasta. Choć dopiero co przybył ze Lwowa, to już od chwili utworzenia w 1923 r. Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy był jego sekretarzem. Przyczynił się też do powstania w 1924 r. Muzeum Miejskiego. Stale zresztą wspomagał później tę instytucję. Jako że Biblioteka nie była zainteresowana gromadzeniem obrazów, wszystkie otrzymane w darze prace malarskie przekazywane były do Muzeum.<sup>71</sup> Doceniając jednakże wagę artystycznej oprawy Dyrektor postarał się, aby najcenniejsze zbiory, jakimi wówczas Biblioteka dysponowała, tj. Bibliotheca Bernardina, spoczęły w 1935 r. w sali ozdobionej pracami Jerzego Rupniewskiego, znanego bydgoskiego malarza. Wystrój pomieszczenia naśladował średniowieczną bibliotekę. Na ścianach widniały łacińskie sentencje, a nad drzwiami wejściowymi widniała postać mnicha, któremu twarzy użył ks. Jan Klein. Była to forma wdzięczności artysty za użyczenie i urządzenie w pomieszczeniach Biblioteki jego pracowni.

Równie ciekawe, obok zainteresowań sztuką, były pasje muzyczne Witolda Bełzy. Dobrze grał na fortepianie. Jeszcze będąc we Lwowie akompaniował przyjaciółom podczas ich występów solowych.<sup>72</sup> Później uczestniczył w pracach Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, m.in. 8 stycznia 1925 r. na odbywającym się w Toruniu w Dworze Artusa koncercie, wygłosił odczyt pt. *Brzask twórczości Chopina*.

Aktywnie działał dr Bełza w założonej w 1921 r. Organizacji Inteligencji Polskiej, której głównym celem była repolonizacja miejscowego społeczeństwa, głównie poprzez działalność odczytową, organizowanie kursów literatury i historii polskiej. Kolejnym towarzystwem do którego należał Dyrektor, był nieformalny Klub Kanciastego Stołu, powstały w 1930 r. Celem Klubu było rozbudzenie twórczości artystycznej w Bydgoszczy, inspirowanie młodych talentów, poprzez organizowanie spotkań i wieczorów dyskusyjnych. Klub działał do chwili utworzenia Rady Artystyczno-Kulturalnej (RAK), powołanej na przełomie 1934 i 1935 r.<sup>73</sup> Siedzibą Towarzystwa, skupiającego najaktywniejszych obywateli Bydgoszczy była do 1939 r. Biblioteka Miejska. Bełza w ramach RAK wygłosił w marcu 1935 r. cykl wykładów poświęconych życiu i twórczości Fryderyka Chopina, a w 1938 r., wystąpił ze wstępnym odczytem, w ramach uroczystości popularyzujących dorobek Jana Matejki i Artura Grottgera. Obecność dr. Witolda Bełzy sprawiła najprawdopodobniej, że wielu członków RAK-u znalazło się wśród ofiarodawców Biblioteki Miejskiej (m.in. dyrektor Teatru Miejskiego Władysław Stoma, artysta i redaktor Marian Turwid, redaktor Konrad

Fiedler, krytyk i publicysta Jan Piechocki, pełniący obowiązki przewodniczącego RAK – mjr Kazimierz Południowski).

Jednym najważniejszych przedsięwzięć Witolda Bełzy było powołanie w 1924 r. **Komitetu Sienkiewiczowskiego** początkowo w celu przygotowania „Tygodnia Sienkiewicza”, a następnie dla budowy pomnika Sienkiewicza.<sup>74</sup> Dyrektor Biblioteki Miejskiej stanął na czele Komitetu, do którego należeli m.in. prezydent miasta Bernard Śliwiński, jak również pisarze: Józef Weysenhoff i Adam Grzymała-Siedlecki oraz wielu innych zasłużonych bydgoszczan. W celu zgromadzenia funduszy na rzecz budowy pierwszego w Polsce pomnika autora „Krzyżaków” Komitet rozsyłał prośby o datki do osób i instytucji w kraju i za granicą. Pomnik dłuta Konstantego Laszczki stanął w 1927 r. W 1929 i 1930 r. przekazano Bibliotece dokumenty związane ze działalnością Komitetu, w tym także otrzymaną korespondencję<sup>75</sup>, a także fotografie z uroczystości i druki ulotne. Wśród autorów listów popierających inicjatywę budowy pomnika znaleźli się: Karol Hubert Rostworowski, Marian Szykowski, Tadeusz Boy-Żeleński, Magdalena Samozwaniec, Zofia Kossak-Szczucka, Oswald Balzer, Ludwik Finkel, Leopold Staff, Feliks Nowowiejski i in.

Bełza angażował się także w mniejsze przedsięwzięcia, jak np. zorganizowanie komitetu powitalnego Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który gościł w grodzie nad Brdą z prelekcjami poświęconymi literaturze francuskiej. Był też dr Bełza w latach 1934-1939 naczelnikiem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

Krótkotrwały związek łączył go z towarzystwem Alliance Française. Jednak prawdopodobnie jakiś konflikt sprawił, że wraz z żoną wystąpili z tej organizacji. Jednak kontakty z Francją podtrzymywał dzięki założonemu w 1925 r. w Bydgoszczy przez Towarzystwo „Sekwana” w Paryżu, Instytutowi Studiów Francuskich (Institut d'Études Françaises), do którego należeli m.in. inż. Ludwik Regamey i jego żona Maria Strowska-Regamey.

Bełza był stałym współpracownikiem „Kurierza Bydgoskiego” i „Nowych Torów”, w których zamieszczał swoje artykuły publicystyczne i krytyczno-literackie, recenzje spektakli. Na łamach „Nowych Torów” ukazał się m.in. artykuł poświęcony Stanisławowi Wyspiańskiemu i cykl opowiadań poświęconych Warszawie pt. *Stare obrazki*. Do ważniejszych inicjatyw Witolda Bełzy zaliczyć należy starania o utworzenie w Bydgoszczy poważniejszego pisma naukowego. Pierwsze postulaty pojawiły się w 1932 r. w „Dzienniku Bydgoskim” oraz w „Kurierze Warszawskim”. Efektem tych publikacji było ukazanie się 1933 r. staraniem Zygmunta Malewskiego, pracownika Archiwum Miejskiego, pierw-

szego numeru „Przeglądu Bydgoskiego” - pisma naukowego poświęconego historii grodu nad Brdą, sztuce sakralnej i świeckiej, literaturze. Witold Bełza prowadził w nim kronikę teatralną. Trwały charakter miała współpraca Bełzy z „Kurierem Warszawskim”, nawiązana prawdopodobnie dzięki Adamowi Grzymale-Siedleckiemu. W latach 1925-1939 na łamach tego periodyku w cyklu: „Kroniki bydgoskie”, ukazywały się artykuły Bełzy poświęcone problematyce kulturalnej, a także działalności Biblioteki Miejskiej i muzeum bydgoskiego. Najwięcej jednak miejsca poświęcał Bełza sprawom bydgoskiego teatru. Analizował repertuar, zastanawiał się nad przyszłością polskiej sceny, koniunkturą teatru i sytuacją aktora prowincjonalnego.<sup>76</sup>

Witold Bełza nie zapominał także o doskonaleniu zawodowym. Był członkiem Koła Toruńskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Uczestniczył, jako członek polskiej delegacji na międzynarodowym kongresie Bibliotekarzy i Bibliofilów, który odbył się w Pradze w 1926 r. Jego osiągnięcia na polu bibliotekarskim doceniali zwierzchnicy. Dyrektor Biblioteki Narodowej i naczelnik Wydziału Bibliotek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Stefan Demby napisał w *Sztambuchu*: „Wyrażam szczerze uznanie i podziw dla pracy już dokonanej i życzę dalszych świetnych jej wyników na chwałę Ojczyzny i kultury polskiej”.<sup>77</sup>

Tę intensywną działalność na różnych polach przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Początkowo Bełza przebywał kilka miesięcy w Brzuchowicach pod Lwowem, a następnie we Lwowie, gdzie znalazł zatrudnienie jako nauczyciel. Nie zerwał kontaktów z bibliotekarstwem prowadząc i porządkując bibliotekę lekarską Kliniki Dziecięcej. Ostatnie miesiące wojny spędził w Ciężkowicach pod Tarnowem. Tuż po wojnie wrócił do Bydgoszczy. Pracował m.in. nad organizacją powojennej sieci bibliotecznej w mieście. Doświadczenia zebrane podczas wojny zaowocowały utworzeniem w grudniu 1947 r. w ramach struktur Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, Biblioteki Lekarskiej, która jako odrębny, liczący kilka tysięcy tomów księgozbiór znalazła się pod opieką prof. Ludwika Zembrzuskiego. W ramach podziękowań ze strony bydgoskiego środowiska medycznego Witold Bełza otrzymał dyplom i tytuł honorowego członka Zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Swoje zainteresowania teatralne realizował w latach 1946-1947 jako kierownik literacki Teatru Ziemi Pomorskiej oraz jako wykładowca w Szkole Dramatycznej w Bydgoszczy.<sup>78</sup> Przez kilka lat tj. od 1945 do 1949 r. sprawował ponownie funkcję naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki w Zarządzie Miejskim w Byd-

goszczy.<sup>79</sup> W ramach pełnienia funkcji uczestniczył m.in. w organizacji wystaw i przygotowywaniu ich katalogów. Nie zaprzestał również działalności literackiej. Pisywał recenzje do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, m.in. książek Zuzanny Rabskiej i Karola Estreichera.<sup>80</sup>

Doceniony w okresie międzywojennym przez władze w 1938 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Po wojnie nagrodzono go tylko raz. W 1946 r. wręczono mu złoty medal i dyplom w związku z jego udziałem w przygotowaniach jubileuszu 400-lecia miasta. Przez władze powojenne był szykanowany i odsuwany stopniowo od wszystkich funkcji. 30 listopada 1952 r. przeniesiono go w stan spoczynku, oficjalnie „z powodu przekroczenia przez niego 60. roku życia”. Przez krótki czas pracował jako „pomoc” w Czytelni Naukowej i choć pisał do prof. Juliusza Kleinera, że jest „zadowolony, bo nie stracił kontaktu z Instytucją, której poświęcił 30 lat”, to jednak wkrótce zrezygnował z tej upokarzającej namiastki i w dniu 31 sierpnia definitywnie opuścił Bibliotekę.<sup>81</sup> Pomógł mu wówczas właściwie tylko prof. Juliusz Kleiner, który powierzył mu opracowanie *Horsztyńskiego*, dla zbiorowej edycji dzieł Juliusza Słowackiego i starał się dla niego o posadę w Bibliotece Jagiellońskiej. Jednak realizacji tych zamierzeń Witold Bełza już nie doczekał. Zmarł 24 lutego 1955 r. Jego pogrzeb był cichy. Kondolencje przesłali m.in.: Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Korpała i Witold Kleiner. Ten ostatni w imieniu ojca, którego ze względu na stan zdrowia obawiano się powiadomić o śmierci przyjaciela.<sup>82</sup> Wiktor Hahn napisał w liście: „Niezawodnie, ciężkie przejścia w ostatnich latach stały się prawdziwą przyczyną zgonu”.<sup>83</sup> Władze komunistyczne nie pozwoliły na oficjalne pożegnanie. Dopiero w 1984 r. na ścianie budynku, w którym mieszkał, odsłonięto tablicę pamiątkową. Nadanie w czerwcu 2002 roku Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy imienia Doktora Witolda Bełzy, tego tak zasłużonego dla miasta, a w szczególności dla Biblioteki człowieka, jest częściową rekompensatą za lata niepamięci.<sup>84</sup>

---

<sup>1</sup> Zob. M. Warchoń, *Życie i działalność Witolda Bełzy*, praca magisterska WSP, Bydgoszcz 1978 [maszyn.], promotor dr Franciszek Mincer; *Bydgoski słownik biograficzny*, praca zbiorowa pod red. Janusza Kutty [dalej BSB], t. 2, s. 28-31; J. Podgóreczny, *Byli i odeszli*, [w:] *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy. Księga pamiątkowa (1903-1963)*, Bydgoszcz 1968, s.131-132; J. Bartnicki, *Rola dwóch Bełzów w życiu kulturalnym Bydgoszczy*, IKP 1983, nr 51, s. 3.

<sup>2</sup> Zob. A. Rymkiewicz, *Hugon Bräsicke i jego biblioteka*, Kal. Bydg. 1998, s. 191-196.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1927*, Bydgoszcz 1928, s. 4.

- 4 H. Dubowik, *Odejście Witolda Bełzy z Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, Kronika Bydgoska, t. 11:1989 [druk 1991] s. 259.
- 5 Trzecia siostra – Halina oraz brat Zygmunt zmarli w wieku dziecięcym. Zob. BGAB, *Dzienniczek podróży 7-letniego W. Bełzy w 1893 r.*
- 6 Biblioteka Główna Akademii Bydgoskiej [dalej: BGAB], Zbiór nieuporządkowanych dokumentów po Witoldzie Bełzie, A. Grzymała-Siedlecki, *Z powodu 25-lecia Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, [rps].
- 7 *Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, oprac. pod red. Stanisława Lama, t. 1, Warszawa, s. 335.
- 8 Zbiory prywatne p. Lipowicz, wnuczki Witolda Bełzy. *Testament Józefa Bełzy*.
- 9 W. Bełza, *Bełza Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 412-413.
- 10 W okresie międzywojennym w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy znajdowały się niemal wszystkie publikacje Stanisława Bełzy, lecz podczas drugiej wojny światowej zniszczyli je Niemcy.
- 11 O jego pracy na rzecz Górnego Śląska zob. J. Reizes-Dzieduszycki, *Instytucje życia literackiego wobec powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919-1921*, Katowice 1994, passim.
- 12 Zaangażowanie w sprawę niepodległości Śląska przyniosło mu order „Polonia Restituta”. W. Bełza, op. cit.
- 13 BGAB, *Zbiór nieuporządkowanych..., Dzienniczek podróży...*
- 14 BGAB, *Zbiór nieuporządkowanych..., Sztambuch Witolda Bełzy*.
- 15 W. Hahn, *Witold Bełza 1886-1955. (Wspomnienie pośmiertne)*, Przegląd Biblioteczny, 1957, z. 2-3, s. 215-218.
- 16 *Pamiętnik Chyrowski*, Bąkowice pod Chyrowem, 1903, s. 300.
- 17 Świadectwa szkolne udostępnione przez Rodzinę.
- 18 *Chyrowiaczy*, pod red. L. Grzebień, Kraków 1990. *Chyrowiaczy. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego OO. Jezuitów w Chyrowie 1886-1939*, oprac. L. Grzebień, J. Kochanowicz, J. Niemiec, Kraków 2000.
- 19 Wg Wiktora Hahna Bełza związany był z Ossolineum od 1905 r. Zob. W. Hahn, op.cit. W późniejszych opracowaniach, jako data początkowa współpracy w Ossolineum pojawia się rok 1910. Zob. *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, s. 29.
- 20 A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 106-107.
- 21 J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817-1967. Zarys dziejów*, Wrocław [i in.], 1967, s. 112.
- 22 BGAB, Zbiór materiałów nieuporządkowanych po Witoldzie Bełzie.
- 23 Ibidem, W. Bełza, *Prasa o mnie*, 1907 [rps].
- 24 BGAB, Zbiór materiałów..., (zdjęcia).
- 25 W. Hahn, op. cit., s. 215.
- 26 Jednym ze świadków na ślubie był Jan Kasprowicz. Wiadomości o rodzinie Witolda Bełzy pochodzą od p. Lipowicz.
- 27 Tuż przed śmiercią Stanisław Bełza odstąpił będące w jego posiadaniu dokumenty po ojcu (rękopisy, korespondencję, druki i inne materiały) Bibliotece Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (dziś Biblioteka Główna Akademii Bydgoskiej). W związku z tym później pojawiły się nawet plany, aby ta Biblioteka nosiła imię Witolda Bełzy, jednak uznano, że w tym przypadku pierwszeństwo przysługuje Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy i zrezygnowano z tego projektu.
- 28 Autograf, bez karty tytułowej i brakujących kilku stron był wcześniej w posiadaniu Szczęsnego Felińskiego, a następnie Teofila Januszewskiego, który odstąpił go Antoniemu Małeckiemu, a ten przekazał go Władysławowi Bełzie. Autograf ten, odziedziczył z kolei Witold Bełza i przed wybuchem II wojny światowej odstąpił lwowskiemu Ossolineum”. Niestety, do dziś zachowało się jedynie 10 kart rękopisu (Biblioteka Ossolineum, sygn. 4807). Za Haliną Gacową, *Juliusz Słowacki*, Wrocław 2000, s. 39 (Nowy Korbut, t. 11).
- 29 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy [dalej BM] rps. 173. Zob. też *Rękopisy, autografy, egzemplarze dedykacyjne Biblioteki Miejskiej*, [w:] *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1931, s. 56-57.
- 30 *Cieniom Juliusza Słowackiego rycerze napowietrznej walki, która się o narodowość naszą toczy – uczniowie wszechnicy lwowskiej*, słowo wstępne napisał J. Kallenbach, Lwów 1909.

- <sup>31</sup> „Poradnik” był organem założonego w 1907 r. Związku Teatrów, organizującego teatry ludowe, głównie po wsiach, w celu pielęgnowania świadomości narodowej. Bełza pracował w redakcji „Poradnika” do 1914 r. Zob. BGAB, *Zbiory nieuporządkowane...*, W. Bełza, *Życiorys*; Tamże, W. Bełza, *Prasa o mnie*.
- <sup>32</sup> BGAB, *Zbiór nieuporządkowanych...*, W. Bełza, *Prasa o mnie*, 1907 [rps].
- <sup>33</sup> J. U. Niemcewicz, *Nasze Verkehry. Ekloga dramatyczna*, Lwów 1919.
- <sup>34</sup> Większość z tych druków znajduje się w zbiorach Biblioteki Głównej Akademii Bydgoskiej.
- <sup>35</sup> W. Hahn, op. cit., s. 216.
- <sup>36</sup> H. Dubowik, op.cit. s. 260.
- <sup>37</sup> Zob. *Z Biblioteki Miejskiej*, Orędownik Urzędowy Miasta Bydgoszczy, 1923 nr 18, s. 12.
- <sup>38</sup> Zob. *Sprawozdanie...*, s. 13.
- <sup>39</sup> Biblioteka Ossolineum, sygn. 14589/II, *Korespondencja Witolda Bełzy*, s. 77-80 [List Stefana Dembego do Bełzy, b.d.].
- <sup>40</sup> Nie sposób jednakże odróżnić listy ofiarowane przez Witolda Bełzę prywatnie od tych otrzymanych z urzędu, a informacje zawarte w „*Inwentarzu autografów*” Biblioteki nie dają jednoznacznych odpowiedzi.
- <sup>41</sup> Archiwum BM, sygn. 1/104. Akta dr. Witolda Bełzy, Naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury, 1935-1939, k. 111.
- <sup>42</sup> Kazimierz Marian Ostrowski (1880-1941), dyrektor Polskiego Monopoli Tytoniowego, był synem pogrobowym rzeźbiarza Kazimierza Ostrowskiego. Został adoptowany przez swoją ciotkę Marię z Ostrowskich i Władysława Bełzę. Używał nazwiska Ostrowski-Bełza. Zob. D. Kaczmarczyk, *Ostrowski Kazimierz Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, s. 564. Wraz z żoną Jadwigą wzbogacił Książnicę dyplomem honorowym dla Bełzy w 40-lecie jego pracy pisarskiej (z podpisem Ludwika Finkla).
- <sup>43</sup> Ludwika z Bełzów Podlewska była ciotką Witolda Bełzy. Przesłała z Warszawy rękopis wiersza Władysława Bełzy i bilet wizytowy Juliana Ochorowicza. Stanisław Podlewski, ofiarował w latach 1920-1923 19 książek, w tym dzieła Schopenhauera, Tetmajera, jak również kalendarze, słowniki, katalogi i in.
- <sup>44</sup> Żona Progulskiego – Julia była siostrą Karoliny Ludwiki z Winiarzów, żony Witolda Bełzy.
- <sup>45</sup> Druga siostra Karoliny Bełzy.
- <sup>46</sup> Wśród ofiarowanych książek znalazły się, w głównie dzieła literackie, dramatyczne, opracowania z historii i teorii literatury oraz teatru w Polsce, a także dzieła pochodzące z biblioteki Lenina. Po śmierci pisarza w 1967 r., zgodnie z jego wolą, mieszkanie wraz z księgozbiorem przekazano Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy. Wkrótce urządzono w niej Izbę Pamięci Adama Grzymały-Siedleckiego i Pracownię Teatrolologiczną. IPGS, rps 1089 II. H. Piecuch, *Biblioteka Adama Grzymały-Siedleckiego*, praca magisterska WSP, Bydgoszcz 1979-1980 [maszyn.], promotor: dr Henryk Dubowik; J. Podgóreczny, *Grzymała-Siedlecki – bibliofil*, Kal. Bydg. 1970, s. 129-130.
- <sup>47</sup> ABM, sygn. 1/60. Dary zamiejscowych osób 1932-1936, [Odpis listu A. Grzymały-Siedleckiego do W. Bełzy, Karlovy Vary, 5 grudnia 1934 r.].
- <sup>48</sup> Znajomość z Różyckim zawarł Bełza w 1912 r. i korespondował z nim od tego czasu. Zob. BGAB, *Zbiór nieuporządkowanych dokumentów po Witoldzie Bełzie*.
- <sup>49</sup> BM, rps 649 [List Ludomira Różyckiego do W. Bełzy z dn. 5 kwietnia 1937 r.]
- <sup>50</sup> Archiwum BM, sygn. 1/104. Akta dr Witolda Bełzy Naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury, 1935-1939, k. 34 [Odpis listu W. Bełzy do Ludomira Różyckiego, z dn. 9 kwietnia 1937 r.]
- <sup>51</sup> BM, rps 649 [List Ludomira Różyckiego do W. Bełzy z dn. 28 kwietnia 1937 r.]
- <sup>52</sup> ABM, sygn. 1/60. Dary zamiejscowych osób 1932-1936, k. 93 [Odpis listu W. Bełzy do Kornela Makuszyńskiego, z dn. 8 października].
- <sup>53</sup> Kazimierz Kierski (1873-1944?) prawnik, publicysta, działacz polityczny, a także kolekcjoner dawnych dokumentów i autografów. Był członkiem Prokuraturii Generalnej, początkowo w Warszawie, a od 1920 r. w Poznaniu, gdzie od 1926 r. pełnił funkcję prezesa Oddziału. W dwa lata później przeszedł na emeryturę. Jego kolekcją dokumentów interesowali się bardzo w czasie drugiej wojny światowej Niemcy i m.in. w związku z tym Kierski był poszukiwany. BSB, t. 3, s. 76.
- <sup>54</sup> Zob. J. Eis, *Kazimierz Kierski i jego kolekcja*, Bibliotekarz. Bydgoski, 1996 nr 1, s. 44.
- <sup>55</sup> Zob. K. Sarnowska, *Bibliotheca Bernardina*, [w:] *Z życia i pracy bydgoskiej księżnicy. Księga pamiątkowa Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1903-1963*, Bydgoszcz 1965, s. 69-79. E. Szymańda, *Rozwój i stan bydgoskiej Biblioteki Bernardyńskiej*, Kronika Bydgoska, t. 6:1974-1975 [druk 1982].



- s. 211-224; Mincer F., *Biblioteka bernardynów bydgoskich i jej ofiarodawcy*, Kronika Bydgoska, t. 11:1989 [druk 1991], s. 221-234.
- 56 ABM, sygn. 1/29, Sprawozdania roczne Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, k.10.
- 57 E. Szymańda, *Początki i rozwój działalności*, [w:] *Z życia i pracy bydgoskiej książnicy. Księga pamiątkowa Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1903-1963*, Bydgoszcz 1965, s. 23.
- 58 BGAB, *Zbiór nieuporządkowanych dokumentów po Witoldzie Bełzie*, rps A. Grzymały-Siedleckiego, *Z powodu 25-lecia Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy*.
- 59 BGAB, *Zbiory nieuporządkowane...*
- 60 Pracowała w Bibliotece również w czasie drugiej wojny światowej, a także po wojnie. Zob. BSB, t. 4, s. 120.
- 61 BSB, t. 1, s. 65. Uzupełnienie w BSB, t. 2, s. 188.
- 62 BSB, t. 3, s. 48-49; Z. Mrozek, *Brandowski Teodor*, [w:] *SBLP - Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 1, red. S. Starnawski, Łódź 1994, s. 36-38. Ojcem Teodora Brandowskiego był zasłużony dziennikarz, dramatopisarz i wydawca Stanisław Brandowski (1864-1935), wielokrotnie publikujący na łamach „Dziennika Bydgoskiego” artykuły poświęcone Bibliotece”. Zob. BSB, t. 3, s. 47.
- 63 J. Podgóreczny, *W służbie książki i prasy polskiej. Bydgoszcz XIX-XX w.*, Bydgoszcz 1978, s. 45-46.
- 64 BSB, t. 2, s. 86-88; BM, *Zbiory specjalne, Kartoteka*. sygn. Z-38 [Zbiór dokumentów dotyczących Leopolda Kronenberga], S. Fait, *Zarys biografii Leopolda Kronenberga, publicysty, społecznika, działacza ruchu esperanckiego w Polsce (1890-1929)*, Gdańsk 1968, [maszyn].
- 65 Archiwum BM, Akta osobiste Zofii Malewskiej 1938-1939, sygn. 1/126, BSB, t. 1, s. 75-76.
- 66 Archiwum BM, sygn. 1/153. Akta osobiste ogólne. 1933-1939, k. 97; Ibidem, sygn. 1/145. Akta osobiste średnich urzędników; APB, Akta m. Bydgoszczy 1920-1939, B-50, sygn. 206.
- 67 W „*Słowniku pseudonimów pisarzy polskich*” widnieje nazwisko Ireny Jaworowiczówny autorki opowiadań i przekładów z literatury niemieckiej. Jaworowiczówna wymieniona jest też wśród członków poznańskiego ZZLP. Zob. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. - 1970 r.*, t. 4, *Nazwiska*, oprac. E. Jankowski, Wrocław [i in.] 1996, s. 260; Zob. też, B. Wysocka, *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919-1939*, Poznań 1990, s. 175.
- 68 Eliza Podczaska pracowała w Bibliotece w latach 1920-1929. Zob. Archiwum BM, sygn. 1/132, Akta osobiste Elizy Podczaskiej 1920-1929.
- 69 [S. Brandowski], *Jak Biblioteka Miejska przyszła do manuskryptu Chopina?* Dziennik Bydgoski, 1924, nr 145, s. 6.
- 70 290 marek niemieckich wg katalogu „*Chopin F. d'alb. a.U. de mus. Avec un joli encadrement (vignettes) en ver 1 p. In-8, 290,-.*” Zob. D. Salomon, *Antykwariat* [katalog], Berlin [b.r.], s. 15.
- 71 Zob. Archiwum BM, sygn. 1/68. Obrazy. Fotografie. 1921-1939.
- 72 BGAB, *Zbiór dokumentów...*
- 73 Z. Mrozek, *Życie kulturalno-społeczne, teatralne i literackie w Bydgoszczy w latach 1919-1939*, Bydgoszcz 1984, s. 10.
- 74 Zob. Z. Mrozek, op. cit., s. 79-89. Akta Komitetu zachowały się w zbiorach Biblioteki. Zob. Archiwum BM, HS (Społeczny Komitet Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza), sygn. 6/1-3.
- 75 Wtedy też włączono do zbiorów korespondencję, jaką w związku z działalnością Komitetu otrzymał Witold Bełza na adres Biblioteki. BM, Rps. 204.
- 76 J. Malinowski, „*Kroniki bydgoskie*” *Witolda Bełzy wobec niebezpieczeństw germanizacji*. Kronika Bydgoska, t. 8, (1979/1980-1981) [druk 1987], s. 121-127; Tegoż, *Problematyka teatralna w „Kronikach Bydgoskich” Witolda Bełzy*, t. 7 (1976-1979) [druk 1986], s. 110-128.
- 77 BGAB, *Zbiory nieuporządkowane...*, *Sztambuch Witolda Bełzy*.
- 78 W. Hahn, op. cit., s. 216.
- 79 BSB, t. 2, s. 30.
- 80 BGAB, *Zbiory nieuporządkowane...*, W. Bełza, *Prasa o mnie*.
- 81 Zob. H. Dubowik, op. cit., s. 261.
- 82 BGAB, *Zbiory nieuporządkowane...*, *Kondolencje*.
- 83 Ibidem.
- 84 Warto przy tej okazji przypomnieć, że jeden z międzywojennych ofiarodawców, Karol Hoffman, w liście do redaktora Mieczysława Dereżyńskiego, proponował, aby za zasługi Witolda Bełzy w nadaniu polskiego charakteru księgozbiorowi bydgoskiemu, Bibliotece nadać imię jego ojca. Zob. ABM, sygn. 1/60. Dary zamiejscowych osób 1932-1936, k. 145 [List K. Hoffmana do M. Dereżyńskiego].